

To kolejna jesień, która niesie nowe szanse
Wiele zmieniło się od poprzedniego roku
Horyzonty są już w innych miejscach
Możliwości są o wiele większe
W głowie nic się nie zmieniło

Mija mi kolejna jesień, teraz już w nowym pokoju
I wiem co za sobą niesie, jeszcze więcej niepokoju
Jeszcze więcej pustych godzin w których myślę znów o życiu
Ile zmienić można w moment, ciągle widząc się w odbiciu
Zmiana miejsca, nie twarzy, komuś dalej się to marzy
Ktoś się dalej o to stara, mnie ktoś wcześniej zauważył
Teraz mogę mówić do was, teraz będą mówić o nas
Teraz czekasz, aż coś wydam, teraz czekasz na te słowa

Lecimy w dół, potem na szczyt
Lecimy w dół, potem na szczyt
Nie widzisz tego co ja, nie, bo czasem to jest negatyw
Łzy lecą gdy biją brawa, nie tylko wersy i trawa
Nie tylko dupy i hajsy, to nie taka prosta sprawa
Lecimy w dół, potem na szczyt
Lecimy w dół, potem na szczyt
Nie widzisz tego co ja, nie, bo czasem to jest negatyw
Łzy lecą gdy biją brawa, nie tylko wersy i trawa
Nie tylko dupy i hajsy, to nie taka prosta sprawa

Nowi ludzie chcą mnie poznać, wciąż wpatrują się jak w obraz
Widzą we mnie coś innego, czego sam nie mogę doznać
Jestem dla nich inspiracją, jestem dla nich motywacją
Chciałem dla was być powietrzem, piszę bo nie mogę zasnąć
Zobacz gdzie prowadzi wiara, nie ma niczego od zaraz
Grałem to dla kilku ziomów, teraz wbija cała sala
Rodzicom ciężko to było zrozumieć, a teraz dzwoni telefon
Kiedy wbija nowy numer

Lecimy w dół, potem na szczyt
Lecimy w dół, potem na szczyt
Nie widzisz tego co ja, nie, bo czasem to jest negatyw
Łzy lecą gdy biją brawa, nie tylko wersy i trawa
Nie tylko dupy i hajsy, to nie taka prosta sprawa
Lecimy w dół, potem na szczyt
Lecimy w dół, potem na szczyt
Nie widzisz tego co ja, nie, bo czasem to jest negatyw
Łzy lecą gdy biją brawa, nie tylko wersy i trawa
Nie tylko dupy i hajsy, to nie taka prosta sprawa